

ATEIZM JAKO ZAGROŻENIE DLA WOLNOŚCI PRZEKONAŃ*

Marta Cuberbiller

O mawiany tekst jest wywiadem, udzielonym przez dra Jerry'ego Bergmana na temat prześladowań, jakim podlegają Amerykanie z powodu swoich przekonań religijnych. Bergman jest kreationistą i od 35 lat naucza biologii, biochemii, genetyki i mikrobiologii na uniwersytetach i college'ach. Polskiego czytelnika może zdziwić fakt, że jedna i ta sama osoba prowadzi uniwersyteckie wykłady z kilku dziedzin nauki. Bergman ma jednak na swym koncie kilka doktoratów obronionych na renomowanych uczelniach (pamiętajmy, że doktorat jest najwyższym stopniem naukowym w USA - pod względem wymagań jest czymś pośrednim między polskim doktoratem i polską habilitacją). Zdobywanie kilku stopni doktorskich jest ewenementem na skalę światową. Bergman na pewno jest najszerszym wykształconym kreationistą. Jego dorobek zamyka się liczbą 800 publikacji, w tym 25 książek, rozdziałów w książkach i rozpraw.

Ojciec dra Bergmana był ateistą i niewiarę zaszczerpił swojemu synowi. Jeszcze w trakcie studiów wyższych Jerry Bergman uważał się za niewierzącego. Ale w miarę, jak studiował biologię i ewolucjonizm, pojawiały się w jego umyśle coraz poważniejsze pytania, czy teoria ta jest słuszna. Z czasem, po wyczerpującym zbadaniu takich spraw jak organy szczątkowe, zapis kopalny, rzekomo niewłaściwie skonstruowane organy w ciele człowieka, argument Ernesta Haeckla, że ontogeneza jest rekapitulacją filogenezy i wielu innych, jego dotychczasowa wiara w darwinizm znalazła się w poważnym kryzysie. W końcu stało się dla niego jasne, że istnienie świata przyrody wymaga wiary w inteligentnego Stwórcę.

Gdy doszedł do takiego wniosku, był już profesorem na Bowling Green State University. Stopniowa utrata wiary w darwinizm nie podobala się kolegom Bergmana. Ich niezadowolenie osiągnęło szczyt, gdy Bergman opublikował monografię na temat sporu ewolucjonizm-kreacjonizm, mimo że nie zajął w niej konkretnego stanowiska, przedstawiając tylko wady i zalety obu stron sporu. Samo wspomnianie o wadach darwinizmu i zaletach kreacjonizmu było nie do zniesienia dla władz uniwersyteckich. Po ukazaniu się książki zwolniono Bergmana z pracy. Amerykańskie Narodowe Stowarzyszenie Edukacji zbadało jednak tę sprawę i uznało, że za zwolnieniem kryły się motywy religijne, co w Ameryce jest niezgodne z prawem. Stowarzyszenie pozwoliło uniwersytet

do sądu, ale rozprawa sądowa zakończyła się porażką Bergmana pomimo faktu, że dokumenty i zeznania składane przed sądem wykazały ponad wszelką wątpliwość, że przyczyną zwolnienia były sprawy religijne, a konkretnie - przekonania kreationistyczne dra Bergmana.

Większość niezorientowanych osób sądzi, że uniwersytet publiczny w Stanach Zjednoczonych, tej oazie wolności, nie może nikogo zwolnić z pracy z powodu jego przekonań religijnych. Uważają oni, i słusznie, że decyzje o zatrudnieniu powinny zapadać wyłącznie na podstawie kryteriów dotyczących jakości pracy. Dlatego dr Bergman zajął się podobnymi przypadkami. W książce „The Criterion: Religious Discrimination In America” (1984) opisał setki podobnych do swojego przypadków.

Środowisko naukowo-akademickie w Ameryce ma specyficzny charakter. Sami Amerykanie należą do najbardziej religijnych narodów



świata z dominacją chrześcijaństwa. Ale większość profesorów nauk przyrodniczych odnosi się z jawną wrogością nie tylko do światopoglądu kreationistycznego, ale także do chrześcijaństwa jako całości. Swoje poglądy często jawnie przedstawiają na wykładach. Amerykańskie szkoły wyższe są dzisiaj kuźnią antykreacjonistycznych i antychrześcijańskich postaw. Fakt ten został udokumentowany w wielu badaniach. Na internetowej stronie organizacji FIRE, która walczy z nietolerancją na uniwersytetach wobec chrześcijan czy ogólnie: wobec konserwatystów, znaleźć można opisy wielu przypadków. Dr Bergman wspomina, że stale spotykał - nawet we własnej rodzinie - młodych, dobrze wychowanych chrześcijan, którzy po ukończeniu studiów utracili mocną niegdyś wiarę, a co najmniej żywią teraz na jej temat liczne wątpliwości. Rodzice wydają duże pieniądze na wykształcenie dzieci, a jedną z konsekwencji ich poświęcenia jest utrata przez te dzieci podstawowych wartości, wyznawanych przez rodziców.

Przyczyną dyskryminacji chrześcijan w amerykańskich szkołach wyższych jest głównie wspomniana już niemal jawna nienawiść środowiska akademickiego do wszystkiego co chrześcijańskie. W ostatnich dziesięciu latach ujawniała się ona najbardziej w dyskusjach dotyczących aborcji, homoseksualizmu i darwinizmu. Te sporne zagadnienia przedstawiane są na wykładach i w podręcznikach jednostronnie. Zdobywając dziewięć stopni naukowych, dr Bergman wysłuchał setek wykładów. Tylko trzy z nich pozytywnie odnosiły się do chrześcijaństwa. Dr Bergman odniósł nawet wrażenie, że jeden z profesorów uważał za swój obowiązek nawracanie studentów na ateizm.

Dzisiejsi profesorowie nie są w stanie zaakceptować idei Boga Biblii, gdyż nie umieją wyjaśnić, skąd się On wziął albo dlaczego istnieje. Bergman wspomina, że on sam miał w tej sprawie duże kłopoty, które znikły dopiero wtedy, gdy badania przyrody przekonały go do istnienia Inteligentnego Stwórcy.

Z atmosferą panującą na wyższych uczelniach idą ręką w rękę media, niemal bez wyjątku wrogo nastawione do jakiegokolwiek alternatywy dla darwinizmu: czy to kreacjonizmu, czy teorii inteligentnego projektu. Media pełnią funkcję swoistej indoktrynacji zarówno kadry nauczającej, jak i studentów. W rezultacie środowiska naukowe mają jednostronny i wypaczony obraz darwinizmu. Na przykład powszechnie głosi się dwie błędne tezy: że jedynym powodem odrzucenia darwinizmu jest religia oraz że darwinizm posiada olbrzymie poparcie naukowe.

Zdaniem Bergmana dysponujemy tylko jednym lekarstwem na istniejącą sytuację w środowisku akademickim: rozwijaniem apologetyki chrześcijańskiej. Szkoły prowadzone przez instytucje religijne, media znajdujące się w naszej dyspozycji oraz same kościoły muszą zaprzestać swoistego cenzurowania poglądów antydarwinowskich. Nie utrzymamy obecnego stanu posiadania, jeśli będziemy udawali, że darwinizm nie jest problemem dla chrześcijaństwa, albo - co gorsze - jeśli będziemy oszukiwali siebie i wiernych, że darwinizm można ochrzcić. Chrześcijanie muszą być przygotowani do walki z wrogiem, a bronią jest nowoczesna apologetyka, znajomość faktów, w tym także naukowych, wspierających światopogląd religijny.

(* Brad Harrub, Ph.D., "The New Face of Atheism", Think, January 2008, s. 1-3)

HOMOSEKSUALNA „MIŁOŚĆ I TOLERANCJA”

Pani Fryrear ma 40 lat i twierdzi, że jako była lesbijka spotyka ją obecnie więcej dyskryminacji niż wówczas, gdy nią była. „Aktywiści działający na rzecz praw gejów i lesbijek chcieliby zamknąć mnie w szafie – mówi. I wylicza przykłady. – Obrzucano mnie najgorszymi wyzwiskami. Grożono mi śmiercią. Musiałam podróżować z osobistą ochroną. Co roku dostaję kartki świąteczne wysmarowane ludzkim kałem”. dziecko.onet.pl